Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Piątek 11 sierpnia 1939 r. | Nr 220

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Administr. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Czy wybuchnie wojna światowa?

Generalicja niemiecka przeciwna wojnie

Ludność ugina się pod ciężarem zarządzeń

PARYŻ, 10.8 Dzisiejsze popołudniowe wydania wszystkich pism francuskich zwracają uwagę, że w Berchtesgaden odbywa się obecnie narada kanclerza Hitlera ze swoimi najbliższymi współpracownikami wojskowymi, politycznymi, a nawet finansowymi. Do Berchtesgaden wezwano jakoby również dr Schachta.

„Temps" pisze w związku z tą naradą, że sytuacja w Niemczech przekracza już stadium przedmobilizacyjne i że ten stan rzeczy nie jest już do zniesienia przez ludność, która ugina się pod ciężarem ostatnich zarządzeń.

We francuskich kołach politycznych oczekuje się, że właściwe ujawnienie planów niemieckich nastąpi bądź po uroczystościach w Tannenbergu w dniu 26 bm., lub też na kongresie w Norymberdze w dniu 3 września br.

„L'Intransigeant" pisze, że za wojną wypowiadają się wyłącznie cywilni doradcy kanclerza Hitlera, generalicja natomiast jest stanowczo przeciwna obecnemu uwikłaniu się w zawieruchę wojenną, która musiałaby się przekształcić w wojnę światową.

Halifax ostrzega Rzeszę

Ostatnie ostrzeżenie w sprawie Gdańska

LONDYN, 10.8. Lord Halifix, po przerwaniu urlopu, który spędzał w swej posiadłości Yorkshire, odbył w Foreign Office dłuższą naradę z naczelnikiem Strangiem o stanie rokowań angielsko francuskich w Moskwie.

Nadto po południu lord Halifax przyjął ambasadora niemieckiego v. Dirksena, co zwróciło uwagę kół poitycznych, gdyż od kilku tygodni ambasador niemiecki stronił od gabinetu angielskiego ministra spraw zagranicznych. Według niesprawdzonych narazie informacyj, lord Halifax wezwał do siebie v. Dirksena, by zwrócić mu uwagę na niebezpieczeństwo rozpętane przez Niemcy w Gdańsku.

Upomnienie takie było by bardzo na czasie — wobec zapowiedzianej na czwartek wieczór mowy Gauleitera Gdańska Forstera, który — jak wiadomo — wrócił do Gdańska z Berchtesgaden, gdzie odbył narady z kanclerzem Hitlerem. Mowa Foerstera będzie więc jak gdyby odzwierciadleniem chwilowych nastrojów Hitlera i pozwoli zorientować się w stanie psychicznym fuehrera po kilkumiesięcznej „wojnie nerwów".

Mussolini poważnie chory

Słynni lekarze u łoża chorego

RZYM, 10.8. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony kół urzędowych, wiadomość o chorobie Mussoliniego jest prawdziwa. W środę do łoża Mussoliniego przybył prof. Wenckenbach, który w swoim czasie wzywany by. do Marszałka Piłsudskiego, oraz trzej jeszcze inni słynni lekarze. Konsylium zgodnie orzekło, że wskutek zgorzeli gazowej, która wytworzyła się na dwunastnicy, Mussolini zapadł na skurcz aorty. Jest to choroba w tym wieku w tej szerokości geograficznej bardzo niebezpieczna.

Przed Pałacem Weneckim, siedzibą dyktatora Włoch, gromadzą się tłumy, skwapliwie rozpędzane przez policję. Wydawane są uspakajające komunikaty o stanie zdrowia dyktatora. W środę wieczorem stan Mussoliniego na tyle się poprawił, że mógł on ukazać się na chwilę w Termach Karakalli, gdzie pod gołym niebem wystawiono operę „Carmen".

Rosja zaprasza Turcję i Polskę

DO WYSŁANIA OBSERWATORÓW WOJSKOWYCH DO MOSKWY

LONDYN, 10.8. Z kół dyplomatycznych donoszą, że Turcja została zaproszona do wysłania do Rosji swego obserwatora, aby być dobrze poinformowaną o pracach francusko brytyjskiej misji wojskowej. Nie wiadomo jeszcze, czy rząd turecki wyśle specjalnego przedstawiciela, czy też da instrukcje swoim wojskowym attaches, lotniczemu i morskiemu, w Moskwie. Zaproszenie jest uważane za logiczną konsekwencję rozmów angielsko francusko tureckich sztabów generalnych, jakie miały ostatnio miejsce w Ankarze.

Takie same zaproszenie skierowała Moskwa do rządu polskiego.

Korzystny bilans

BANKU FRANCUSKIEGO

PARYŻ, 10.8 (tel. wł.). Bilans Francji, który będzie dziś ogłoszony, wykaże, że zapas kruszców przekroczył sumę 100 miljardów franków. Pokrycie obiegu banknotów wyraża się przeto skalą 80 procent wobec ustawowyhc 30 procent. „Le Capital" pisze, że nie ma na świecie żadnej waluty, którąby miała wyższe pokrycie złota od francuskiej.

Ten wielki triumf przypisać należy doskonale przemyślanemu i wykonanemu planowi min. Reynaud'a.

Prasa niemiecka wyraża się korzystnie o dokonanym odrodzeniu finansowym Francji, aczkolwiek pisze to z ukrytą zazdrością.

Niemcy chcą wywieźć

ROBOTNIKÓW HISZPAŃSKICH DO HISZPANII

KOWNO, 10.8. Hitlerowcy rozpoczęli w kraju kłajpedzkim i Tylży akcję werbunkową wśród litewskich robotników, namawiając ich do wyjazdu do Hiszpanii.

Ponieważ ochotników na wyjazd znajduje się bardzo mało, są więc wywożeni przymusowo. I tak w fabrykach celulozy w Kłajpedzie i Tylży, gdzie przed tym pracowało do tysiąca robotników Litwinów, ostatnio została gdzieś wywiezionych w drodze przymusowej około 400 osób. Powszechnie sądzą, że zostali oni wywiezieni albo w głąb Rzeszy, albo do Hiszpanii.

Tego rodzaju barbarzyńskie posunięcia okupacyjnych władz niemieckich, koła polityczne są skłonne uważać za przejaw zamierzonej akcji przesiedleńczej ludności tubylczej z kraju kłajpedzkiego.

Premier Daladier

PRZEDŁUŻYŁ WYPOCZYNEK

PARYŻ, 10.8. Premjer francuski Daladier, który udał się w podróż po morzu Śródziemnym przedłużył swe wakacje o kilka dni i zdecydował, że powróci do Paryża dopiero w przyszłym tygodniu.

Fakt ten komentowany jest we francuskich kołach politycznych jako dowód odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Angielskie lotnictwo cywilne

PRZESTAJE WOZIĆ PASAŻERÓW

LONDYN, 10.8. Największe towarzystwo lotnictwa cywilnego w Anglji ogłosiło wczoraj, że przestaje wozić pasażerów. Zarządzenie powyższe motywowane jest nadmiernym transportem poczty lotniczej, trudnościami wynikającymi z pierwszeństwa lotnictwa wojskowego przy zamówieniach itd. Oczywiście sensacyjna ta decyzja pozostaje w związku z przygotowaniami do wojny.

Konfiskata

„NOWIN" W OPOLU

BERLIN, 10.8 (PAT). W dniu dzisiejszym nie ukazały się na skutek ponownej konfiskaty wszystkie wydawnictwa „Nowin" w Opolu, a mianowicie trzy dzienniki, obsługujące Śląsk i Pogranicze oraz trzy periodyki.

Zajście na granicy włosko-francuskiej

Aresztowanie 2 włoskich urzędników konsularnych

NICEA, 10.8. Dwaj urzędnicy konsulatu włoskiego w Nicei, Antonio Crispuoli i Orest Chelidoni wyjechali na motocyklu w kierunku granicy włoskiej drogą Mentona — Garavan.

Na moście Saint-Louis nie chcieli zatrzymać się na wezwanie, ale żandarmi francuscy zmusili ich jednak do zastosowania się do wezwania.

Wtedy urzędnicy włoscy rzucili się na żandarmów i policjantów z pięściami wobec czego musiano ich związać. Obu urzędników osadzono w areszcie i oskarżono o opór władzy, czynne znieważenie funkcjonariuszów francuskich i poranienie ich. Staną oni przed sądem. O zajściu zawiadomiono generalnego konsula włoskiego w Nicei.

Zaniepokojenie na Węgrzech koncentracją wojsk niemieckich

LONDYN, 10.8. Według informacyj „Daily Telegraph" wizyta, jaką węgierski minister spraw zagranicznych Csaky złożył na zamku Fuschl koło Salzburga, nie miała jedynie charakteru grzecznościowego, lecz właśnie polityczny.

W rządowych kołach węgierskich — pisze dziennik — panuje wielkie zaniepokojenie z powodu rozwoju sytuacji międzynarodowej i agresywnej polityki niemieckiej. Hr Csaky przedłożył Ribbentropowi opinię rządu węgierskiego, iż Węgrzy nie chcą być rzuceni przez wir wypadków przeciwko Polsce, z którą łączy je dawna tradycja przyjaźni. Węgry do tego stopnia zostały wciągnięte w politykę państw osi, iż zarówno koła rządowe i polityczne, jak szeroka opinia obawia się, iż wskutek manewrów polityki niemieckiej mogłyby się znaleźć w przeciwnym obozie, niż Polska. To stanowisko rządu węgierskiego wyjaśnić miał Csaky Ribbentropowi.

Ten sam dziennik donosi o wielkim zaniepokojeniu, jakie na Węgrzech wywołała wiadomość o koncentracji wojsk niemieckich również u południowych granic Moraw i Słowacji. W Londynie fakt ten komentują jako „argument", którym Niemcy chcą przekonać Węgrów o konieczności jeszcze większego zacieśnienia stosunków z państwami osi.

Regent przeciwny wpuszczeniu na Węgry 10-tysięcznej świty Hitlera

PARYŻ, 10.8. „Dzisiejszy „Le Capital" pisze w formie rewelacyjnej o kryzysie stosunków niemiecko-węgierskich. Okazuje się, że kanclerz Hitler odroczył podróż swoją do Budapesztu. Przyczyną odroczenia jest zdecydowanie kategoryczna odmowa regenta Horthy'ego wpuszczenia świty kanclerza do Budapesztu, składającej się z... 10.000 osób.

Regent Horthy oświadczył, że władze bezpieczeństwa poręczają nietykalność kanclerza Hitlera, wobec czego zbyteczną jest aż tak liczna świta.

Dzienniki angielskie zapewniają, że węgierski minister spraw zagranicznych hrabia Csaky, odbył onegdaj dłuższą konferencję w siedzibie prywatnej ministra von Ribbentropa. Żadne szczegóły tych narad nie przedostały się do opinii publicznej. Prawdopodobnie węgierski mąż stanu musiał zastrzec się wobec ministra Ribbentropa przeciw daleko posuniętym przygotowaniom węgierskich hitlerowców, zmierzającym do zmiany ustroju państwa.

NA ŁAMACH PRASY

BEZ IDEOWEGO PISMA

WSPÓLNOTA NARODU

Powracając jeszcze do zjazdu krakowskiego i mowy Wodza Naczelnego, „Kurjer Polski" zwraca uwagę na ton główny, który pobrzmiewał w słowach Marszałka Śmigłego-Rydza:

Tonem głównym jest zasada, nakreślona przez Naczelnego Wodza, że życie, los honor każdego człowieka związany jest ściśle z losem jego ojczyzny. A jest to ton główny dlatego, że wśród rozlicznych elementów które tworzą zbiorowość, na pierwszym miejscu kroczy ta właśnie nakreślona przez Naczelnego Wodza wspólnota.

MIOTANIE SIĘ PRASY NIEMIECKIEJ

Nieprzytomna kampania prasy niemieckiej przeciw Polsce dosięgła szczytu — zauważa „Dziennik Powszechny":

Stan zdenerwowania w Niemczech jest tak wielki, że należy już imać się środków najbardziej niebezpiecznych, byle choć na krótki okres czasu przykryć rzeczywistość, rozproszyć uwagę społeczeństwa w różnych kierunkach, pocieszyć go choćby fikcyjnym powodzeniami.

W odpowiedzi na dręczące całe Niemcy pytanie, po co prowokować wojnę, po co mobilizować cały świat przeciwko sobie — propaganda niemiecka zrzuca ze swych fuehrerów odpowiedzialność, oskarża o agresję Anglię, Polskę. W sposób najbardziej prostacki i naiwny, przystosowany do umysłowości stotalizowanego niewolnika III Rzeszy, fabrykuje się kłamstwa, podrabia się obce wypowiedzi, buduje się całą wieżę Babel nieprawdopodobnych głupstw i bzdur. W tej dziwnie śmiesznej budowie nic się kupy nie trzyma, jedno kłamstwo demaskuje inne, przeczy drugiemu.

PRZEWODNIK DLA ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH

Zainteresowanie Polską w Niemczech — pisze „Dobry Wieczór" — jest dziś potężne, ale przybiera ono formy całkiem specyficzne. Przykładem tego może być „Deutsch - Polnischer Soldaten Sprachführer" czyli niemiecko-polski przewodnik językowy dla żołnierzy, napisany przez płka Sulzbergera. Za 80 fenigów dowiadujemy się, jak Niemcy zamierzają rozmawiać z Polakami:

Wstęp jest zachęcający. Podręcznik zaleca uprzejmość. „Viel „Bitte" sagen!" Mówić często — proszę! Ale w tekście mało jest próśb, więcej — rozkazów.

— Jeśli się okażecie chętnymi i posłusznymi, nie potrzebujecie się niczego obawiać. Jeżeli kłamiecie — zostaniecie rozstrzelani. Domy, z których mieszkańcy strzelają będą spalone, mieszkańcy zostaną rozstrzelani. Zostaniecie tu jako zakładnik.

Savoir vivre Niemców przy spotkaniu z ludnością cywilną:

— Dzień dobry moja pani, czy nie ma pani małżonka? Musicie nam dać mieszkanie, opał, światło, dziennie 1000 gr chleba, 500 gr kartofli i 200 gr jarzyn, przynieście dla każdego konia owies, słomę, siano, siekę, wypierzcie mi 2 koszule, jedną parę kalesonów, 2 pary pończoch, 3 chustki do nosa. Dajcie mi pigułki przeciw zaparciu!

„Małżonka" — rzecz prosta — w domu nie było. Gdyby bowiem był to w odpowiedzi na tę litanię schwyciłby pierwszego lepszego kija i usunąłby „zaparcie".

— Setuj! Renze do gury bosstschiam! Poluschaje bromi!

Wątpliwe, czy takim językiem Niemcy dogadają się z Polakami...

SPRZENIEWIERZAJĄ SIĘ SAMI SOBIE

„Kurjer Warszawski" przynosi z Rzymu parę nowych szczegółów w sprawie wysiedlenia Niemców z Tyrolu włoskiego, sprawie taką tajemnicą przez Berlin otaczanej:

Według miarodajnych informacyj problemat ten postawiony był jeszcze w sierpniu roku ub., lecz rozmowy nie nastąpiły, dopiero po zawarciu sojuszu z Niemcami — i obecnie zakończyły się pozytywnie. Informacje te wskazywałyby, że jedyną koncesją jaką Berlin uczynić musiał na rzecz Rzymu, za cenę uzyskania przymierza, była zgoda na likwidację problematu tyrolskiego. Sfery polityczne zdają sobie sprawę, iż układ stanowi dla Niemiec zupełnie jaskrawe odstąpienie od podstawowej zasady [illegible] Blut und Boden i starają się oszczędzić sojusznikowi swych uwag ze strony zagranicznej i podkreślają, że nie ma mowy o przymusowym wysiedlaniu Niemców z południowego Tyrolu, lecz jedynie Włochy nie zamierzają przeciwstawiać się decyzji tych Niemców, którzy objawiają spontaniczną wolę powrotu do ojczyzny". W praktyce jednak ilość podań o „wyrzeczenie się obywatelstwa włoskiego" zależeć będzie w wielkiej mierze od postępowania administracji włoskiej.

PAŃSTWO BEZ IDEOWEGO PIONU

Na ten sam temat zabiera głos IKC, stwierdzając, że wyrażenie zgody na wysiedlenie Tyrolczyków jest herezją, która musi się zemścić na przyszłych losach narodowego socjalizmu, herezją zresztą nie pierwszą, gdyż taką samą było zajęcie Czech i Moraw:

A wniosek? Po pierwsze — kierownikom hitleryzmu nie tylko nie mogą wierzyć sąsiedzi, ale nawet sami Niemcy.

Po drugie: Trzecia Rzesza staje się państwem bez ideowego pionu, w którym zaczynają przeważać względy taktyczne nad wszystkiemi innymi zasadami nieraz głoszonymi. Tyrolczycy, wywłaszczeni ze swej chudoby i przesiedleni do Niemiec, wniosą w społeczeństwo Trzeciej Rzeszy świadomość tego stanu rzeczy.

Rozczarowanie musi być tym większe, że Tyrolczycy po włoskiej stronie Alp siedzieli na ojczystej ziemi nie tak, jak Niemcy w Polsce czy na Węgrzech, stanowiący element kolonizatorski, napływowy.

Nowe wynalazki wojenne

podczas manewrów lotniczych w Anglii

Nowe wynalazki

LONDYN, 10.8. Jak się dowiadujemy, przy pierwszej próbie połączenia manewrów lotnictwa z ćwiczeniami balonów zaporowych, balony te wznosiły się tylko na wysokość 2000 stóp nad ziemią. Jednakże w razie wojny zapory balonowe sięgać będą znacznie wyżej. Teoretycznie maksimum wysokości utrzymane jest w tajemnicy.

W manewrach brało udział 600 baterji reflektorów. Podobno jednak w czasie wojny reflektorzy mają być rozstawione jeszcze gęściej. Po raz pierwszy wypróbowane nowe aparaty podsłuchowe, których konstrukcja utrzymywana jest w tajemnicy. Poza tym wypróbowano zespół ośmiu karabinów maszynowych, wyrzucających tysiące kul na sekundę.

Ćwiczenia kierowane są drogą radjową z miejsca, które znane jest tylko bardzo niewielkiej liczbie osób, gdyż będzie to prawdopodobnie centrala służby obrony przeciwlotniczej w czasie wojny.

30 Czechów po walce z eskortą

uciekło z pociągu tranzytowego

TCZEW, 10.8. Na dworcu w Tczewie podczas krótkiego postoju pociągu tranzytowego, uciekło po walce z eskortą 30 Czechów, wiezionych na roboty do Prus Wschodnich.

Zbiegowie rozbili zaplombowane okna, przeskoczyli przez siatkę ogradzającą miejsce postoju pociągów tranzytowych, wpadli do wartowni policyjnej, błagając o ratunek, oświadczając, że poniosą wszelką karę, byle ich nie wydawać w ręce niemieckie.

Z opowiadań zbiegów wynika, że władze niemieckie urządzają w Protektoracie istne polowania na młodych mężczyzn. Ludzie są chwytani przeważnie w nocy i są wywożeni do Rzeszy.

Zbiegów zatrzymano w areszcie. Po odbyciu kary zostaną przesłani do Francji, gdyż wielu wyraziło gotowość zaciągnięcia się do Legji Cudzoziemskiej.

Również w pow. chojnickim straż graniczna zatrzymała czterech czeskich zbiegów z niemieckich obozów przymusowej pracy.

Litwa bronić będzie

swego wybrzeża

KOWNO, 10.8. Wielkie wrażenie i liczne komentarze w tutejszych kołach politycznych wywołał artykuł w dzisiejszym wieczornym wydaniu urzędowego „Lietuvos Aidas", omawiający z okazji tygodnia morza litewski dostęp do Bałtyku.

Urzędówka litewska po dłuższym wstępie historycznym przypominającym zmagania się narodu litewskiego o dostęp do morza Bałtyckiego i popełnione błędy, z całą stanowczością stwierdza, że naród litewski więcej już nie da zepchnąć się od Bałtyku. Naród litewski chce pozostać wolnym narodem bałtyckim, posiadającym wolny dostęp do morza i w obronie tego wąskiego skrawka wybrzeża, jaki mu pozostał po utracie Kłajpedy, jest zdecydowany przelać tyle samo krwi, ile jej przelały dawne pokolenia walczące o Bałtyk.

Tego rodzaju kategoryczne oświadczenie urzędowego „Lietuvos Aidas", koła polityczne uważają za niezwykle doniosłe wydarzenie, świadczące, iż w naturojach Litwy po zajęciu przez Niemcy Kłajpedy dokonał się radykalny zwrot w stronę uprzednio niezawsze docenianych spraw morskich.

Zdaniem tych kół, pod wpływem zdecydowanej postawy Polski w obronie własnego dostępu do Bałtyku tworzy się w Litwie nowa świadomość w sprawach morskich i nowa wola wytrwania i bezwzględnej obrony przed agresją niemiecką pozostałych 21 kilometrów wybrzeża.

8 MILIMETRÓW WYBRZEŻA NA JEDNEGO LITWINA

KOWNO, 10.8 (PAT). W związku z obecnym tygodniem morza podkreśla „Lakas" w artykule wstępnym, że po utracie Kłajpedy na jednego mieszkańca Litwy wypada 8 mm wybrzeża morskiego. Rozpoczęta przed 700 laty walka o morze nie jest jeszcze zakończona.

8 mm wybrzeża na 1 mieszkańca Litwy — stwierdza pismo — mówią więcej niż traktaty naukowe. Litwin nie może wyrzec się posiadanego skrawka morza i musi zobowiązać do tego samego w testamencie swoich potomków.

Jak żandarm niemiecki

błagał o życie—czeskiego fryzjera

Jedno z nielegalnych narodowych pism czeskich, wychodzących „w podziemiach" protektoratu, przytacza następujące zdarzenie, charakteryzujące dzisiejsze nastroje w Czecho-Morawach

Do fryzjera na robotniczym przedmieściu Pragi przyszedł żandarm — Niemiec i kazał się ogolić. Ponieważ był to sobotni wieczór fryzjer zamierzał właśnie skończyć pracę, nakazał swemu pomocnikowi, by zamknął dokładnie okiennice i z powodu spóźnionej pory nikogo więcej nie wpuszczał do zakładu.

Żandarm, przypuszczając, że w zamkniętym lokalu grozi mu niebezpieczeństwo, nagle złożył ręce i błagał: „Na Boga, nie zabijajcie mnie, ja żadnemu Czechowi nic złego nie zrobiłem! Jestem uczciwym człowiekiem i mam w domu 5-cioro dzieci".

Bereza

ZA SPEKULACJĘ BILONEM

POZNAŃ, 10.8. Z polecenia władz administracyjnych zatrzymano w Wielkopolsce szereg osób, które spekulowały bilonem. Spekulanci zostali z miejsca odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Biedny chłopiec

SPADKOBIERCĄ MILIARDOWEJ FORTUNY

PITTSBURG, 9.8 (PAT). Jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych Richard King Mellon adoptował w tych dniach dwumiesięcznego chłopca, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, ale którego rodzice są podobno bardzo biedni. Chłopiec ten stanie się spadkobiercą olbrzymiej fortuny Mellonów, obejmującej kilka banków i olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe, kopalnie, koleje, fabryki i td.

Richard King Mellon, jest bratankiem zmarłego przed kilku laty sekretarza skarbu Andrzeja Mellona. W obu liniach Mellonów jest kilka córek, ale nie ma męskiego potomstwa, stąd motywy adopcji. Warto dodać, że grupa Mellonów posiada fortunę, oszacowaną na 750 milionów dolarów (około 4 miljardy zł).

Niezłomne stanowisko

SPOŁECZEŃSTWA ANGIELSKIEGO

Niedzielne pisma londyńskie w ocenie sytuacji europejskiej nie tają jej powagi, wskazując na połowę sierpnia jako na nowy moment krytyczny. Głosy pism niedzielnych odzwierciadlają determinację społeczeństwa angielskiego, które gotowe jest do najwyższych ofiar w obronie pokoju. My w Anglji kochamy rozwiązywać nasuwające się trudności na drodze pokojowej — pisze „Observer", ale jeśli ktokolwiek narzuci światu rozstrzygnięcie zbrojne, będzie miał przeciwko sobie całą naszą siłę zbrojną.

„Sunday Times" podkreśla wysiłek dokonany w Anglji w dziedzinie rozbudowy floty i lotnictwa. Tak flota angielska jak i lotnictwo znajdują się w stanie najwyższej gotowości — stwierdza tygodnik i kończy swój artykuł jakże swoistym dla ucha polskiego hasłem: „Czujny, gotowy i zjednoczony jest naród angielski". Rzucone nad Wisłą hasło o czujnej gotowości odbiło się echem nad Tamizą.

Obrona portu

LONDYŃSKIEGO

Jak podkreśla jeden z wybitnych rzeczoznawców na łamach prasy angielskiej — wydane przez władze angielskie zarządzenia przeciwlotnicze i ochrony najważniejszych punktów Londynu zostały wykonane szczegółowo, dzięki czemu np. port londyński położony przy ujściu Tamizy jest całkowicie zabezpieczony przed atakami z powietrza. Wzdłuż wybrzeży Tamizy na długości 110 km ciągną się stanowiska baterji przeciwlotniczych i stacje podsłuchowe, które uniemożliwią nalot nieprzyjacielski.

Wypadki przy pracy

W fabryce Hulczyńskiego uległ połamaniu nóg przy pracy Eugeniusz Klass. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

W kopalni Czeladź zaś miał miejsce wypadek złamania nóg przez górnika Stanisława Swczyka, którego karetka pogotowia odwiozła do szpitala w Sosnowcu.

Doskonale uzbrojona armia

Możliwości wojenne Polski

w oświetleniu niemieckiej prasy fachowej

Wojna nerwów, trwająca od szeregu tygodni, doprowadza do coraz częstszych enuncjacyj propagandy niemieckiej, starającej się wmówić w opinię publiczną świata, że na wypadek konfliktu zbrojnego Polska nie jest groźnym przeciwnikiem. Zarówno megafony p. Goebbelsa w Rzeszy niemieckiej jak i p. Forster i jego zwolennicy w Gdańsku przepowiadają „błyskawiczny" przebieg wojny z Polską — oczywiście zakończonej zwycięstwem Rzeszy. Upojeni dźwiękiem własnych słów panowie ci nie cofają nawet przed twierdzeniem, że wojna z Polską może być kwestią conajwyżej kilku tygodni.

Ale w tym chórze samozachwytu nad własną mocą słychać również głosy odmienne. Głosy poważniejsze, że pochodzące z fachowych kół wojskowych względnie opublikowane przez fachową prasę niemiecką. Z tych rzeczowych wypowiedzi niemieckich wynika, że zarówno niemieckie koła wojskowe jak i niemiecka prasa fachowa zdają sobie doskonale sprawę z możliwości wojennych Polski i na wypadek konfliktu liczą się z Polską jako bardzo poważnym przeciwnikiem.

„Militar Wochenblatt" (nr. 47 z 19 maja br.) pisze m. in.: „Polska posiada dobrze wyszkoloną i doskonale uzbrojoną armię i dysponuje bogatymi środkami pomocniczymi".

Organ armii niemieckiej „Soldatenblatt" stwierdza w swym numerze z dn. 20 maja br., że „polski przemysł już dzisiaj jest w stanie zaopatrywać swą armię w broń ręczną i maszynową. Produkcja dział polskich oraz amunicji do nich jest daleko posunięta w dotychczasowych przygotowaniach i całkowita samowystarczalność Polski w tej dziedzinie zostanie osiągnięta już w najbliższym czasie.

Polska uniezależniła się od zagranicy w zakresie przemysłu lotniczego — w zadziwiająco krótkim czasie.

Punktem centralnym rozważań zarówno niemieckich kół wojskowych jak i niemieckiej prasy fachowej jest możliwość odcięcia Polsce dowozu od strony morza gdyż — jak twierdzi prasa niemiecka („Frankfurter Zeitung") „niemiecka flota nie dopuści do Gdyni nawet łodzi rybackiej". Teoretycznie było by to możliwym, gdyby wojna morska miała się toczyć wyłącznie na morzu Bałtyckim i gdyby nie wchodziły w grę różne kombinacje strategiczne. Ponieważ jednak siły marynarki niemieckiej na wypadek konfliktu będą musiały skoncentrować się nie tylko na morzu Bałtyckim, jest rzeczą conajmniej wątpliwą, czy flota niemiecka będzie mogła zachować dostateczną swobodę ruchów ażeby blokować Gdynię. Jest rzeczą w każdym razie charakterystyczną dla zmiany nastawienia niemieckiej prasy w stosunku do polskich możliwości wojennych na nastawienie obronne, że wyżej wspomniany cytat mówi tylko o „niedopuszczeniu transportów do Gdyni".

Fachowi sprawozdawcy niemieccy bardzo poważnie oceniają zarówno możliwości Polski na Bałtyku jak i obronne znaczenie Gdyni.

„Deutsche Wehr" z nr 16 z dn. 18 kwietnia br. pisze na ten temat: „Wielką pozycję w rachunku rozbudowy Polski stanowi Gdynia, będąca istotnie wysiłkiem, wywołującym zdumienie, rozbudowa umocnionego rejonu na wybrzeżu a wreszcie budowa portu we Władysławowie, służącego za ochronę skrzydłową Gdyni".

Z tych kilku przytoczonych powyżej głosów prasy niemieckiej wynika jasno, że rozsądni ludzie — których nie brak nigdzie — doceniają powagę niebezpieczeństwa jakie kryje w sobie ewentualny konflikt zbrojny z Rzeczypospolitą Polską.

Ukryty cel

antypolskiej propagandy

Wyzywający ton prasy niemieckiej nie ustaje. Kampania antypolska wzmaga się.

Wyraźne instrukcje co do tez, jakimi operować mają publicyści niemieccy, wynikają jasno z jednobrzmiących prawie w całej prasie zdań i zwrotów, jak np.: „Rzesza w ciągu kilku lat usunęła pokojowo szereg „zarzewi wojennych" w Europie i potrafi się załatwić i z tym ogniskiem" (mowa o Gdańsku).

Mocarstwa zachodnie winny jak najprędzej zrozumieć, że podtrzymując Polskę, igrają z ogniem".

„Voelkischer Beobachter" w jednym z licznych antypolskich artykułów, opatrzonym olbrzymim tytułem „Nowa polska prowokacja", po kilku inwektywach, które weszły w zwyczaj prasy niemieckiej, w dalszych zdaniach określa w sposób znamienny taktykę, która stosowana będzie przez Rzeszę na terenie Gdańska i zapowiada poprostu dalsze incydenty.

„Angriff" przyznaje z ukrywanym żalem, że Francja i Anglia „rozumieją stanowisko Polski".

Sam fakt wszczęcia szalonej propagandy antypolskiej w prasie niemieckiej przy jednoczesnym spokojnym tonie prasy polskiej — aż nadto wymownie świadczy, kto w danym wypadku jest stroną zaczepną.

Rozumie i ocenia dobrze wytworzoną sytuację także zagranica.

Korespondenci pism zagranicznych w doniesieniach z Berlina zwracają przede wszystkim uwagę, że wszczęta od niedzieli gwałtowna propaganda antypolska ma niewątpliwie jakiś ukryty cel i zapowiadają dalsze wzmożenie akcji przeciw Polsce.

Ciekawe uwagi czyni korespondent angielskiego „Manchester Guardian", który stwierdza, że choć spór gdański nadarzyć może okazję do wojny niemiecko - polskiej, nie będzie jednak jej przyczyną.

Niemcy uważają Polskę za przeszkodę na drodze do dalszych podbojów i dopóki ta przeszkoda istnieje, Niemcy nie mogą — jak to stwierdza korespondent — posunąć się dalej na wschód Europy.

Dalszym rozwinięciem tej samej myśli jest wywiad p. Forstera, udzielony specjalnemu sprawozdawcy pisma „Daily Express". Forster przyznał się, że Niemcom chodzi o przywrócenie granic przedwojennych na Wschodzie, czyli bez osłonek wskazał on na agresywne cele polityki niemieckiej.

Korespondenci pism francuskich — stwierdzając pewne odprężenie w Gdańsku — zgodnie podkreślają istnienie jakiegoś ukrytego celu w nowej fali antypolskiej propagandy w Niemczech i nawołują opinię we Francji do jak największej czujności.

Dziennikarze francuscy przypuszczają, że najbliższy okres powinien przynieść wyjaśnienia co do tego, w jakim kierunku pójdzie decyzja kanclerza Hitlera.

Cyniczny list Ribbentropa

Gdańsk — jako odskocznia

Korespondent ATE dowiaduje się z najbardziej wiarogodnych źródeł szwajcarskich, że przed niedawnym czasem odbyła się wymiana listów pomiędzy ministrem von Ribbentropem i ministrem Bonnet'em w związku z zagadnieniem Gdańska.

W liście swym, wysłanym w połowie lipca rb. min. von Ribbentrop, omawiając zdecydowaną postawę Francji w sprawie Gdańska, przestrzega w tonie stanowczym rząd francuski przed mieszaniem się do spraw Europy wschodniej, stwierdzając, iż jest to domena Niemiec, które jedyne są powołane do regulowania stosunków w tej części Europy. Znaczy to, iż Niemcy uznają całą Europę wschodnią za swój „Lebensraum", a zagadnienie Gdańska traktują jedynie jako odskocznię i pretekst do uzyskania hegemonii w Europie.

To pierwsze bodaj oficjalne zdemaskowanie istotnych intencji Rzeszy stawia w jasnym świetle jej agresywną postawę wobec Polski i tłumaczy w sposób dobitny o co się toczy walka: nie o Gdańsk, lecz o hegemonię Niemiec, a tego dotychczas, jak uczy historia, nie udało się uzyskać żadnemu państwu.

Jest jasne, że urzeczywistnienie zamierzeń niemieckich postawiłoby przed Anglią i Francją już nie obronę ich rok politycznych, ale obronę własnego stanu posiadania.

35 Kongres Unii w Oslo

radzić będzie nad sprawą pokoju

W roku bieżącym upływa 50 lat od założenia w r. 1889 w Paryżu Unii Międzyparlamentarnej przez znanych pacyfistów: Anglika — Williama Cremera i Francuza — Fryderyka Passy.

Działalność Unii Parlamentarnej w okresie przed wielką wojną skupiała się dokoła zagadnienia organizowania międzynarodowej współpracy oraz systemu międzynarodowego arbitrażu. Prace Unii przyczyniły się znacznie do zwołania konferencyj haskich w sprawie pokoju, których wynikiem było utworzenie Stałego Trybunału Arbitrażowego.

Od r. 1921, tj. od chwili pierwszego Kongresu Unii po wojnie, przedstawiciele parlamentu Polski wybitnie pracują na tym terenie międzynarodowym, a sprawy polskie znajdują należyte oświetlenie na tym forum.

Unia Międzyparlamentarna jest wolnym związkiem kilkudziesięciu parlamentów świata.

Na czele Unii Międzyparlamentarnej stoi od szeregu lat Belg, b. premier hr. H. Carton de Viart. W skład najwyższej władzy — Komitetu Wykonawczego — wchodził do niedawna marszałek Sejmu prof. W. Makowski, przewodniczący polskiej grupy Unii, ustępując wobec upływu kadencji.

Znajomość Polski i spraw polskich konstytucji polskiej i prawa budżetowego, spotęgowanie zrozumienia polskich żądań kolonialnych i surowcowych, zasad polskiej polityki zagranicznej z jej naczelną dewizą „nic o nas bez nas", prawda o sprawach mniejszości, potędze gospodarczej, uporządkowanej walucie i sytuacji finansowej o gotowości bojowej — tych oto problemów pogłębienie i propagandę przyniosły wystąpienia polskie na terenie Unii Międzyparlamentarnej w ostatnich czasach.

Tegoroczny 35 Kongres Unii w Oslo, odbędzie się w warunkach wyjątkowych ze względu na sytuację międzynarodową.

W sierpniu

1914 ROKU

2 sierpnia 1914 roku samolot francuski krążył nad okolicą DieuzeSarrebourg, zrzucając tysiące odezw przeznaczonych dla Alzatczyków i Lotaryńczyków. Policja niemiecka ścigała z furią posiadaczy odezw i przeprowadzała rewizje w poszukiwaniu ulotek. Nieliczni mieszkańcy Lotaryngii przechowują jeszcze do dzisiaj egzemplarze odezw niegdyś, dziś już rzadkich. Oto, co głosiły odezwy:

„We Francji wszystkie partie zapomniały o dzielących je różnicach i stworzyły wspólny front".

„Mobilizacja odbywa się w spokoju, porządku i w atmosferze zaufania.

„Podejmujemy świętą wojnę"

„Naród francuski pomści wasze krzywdy i przyniesie Alzacji i Lotaryngii wyzwolenie oczekiwane i upragnione od lat czterdziestu".

„Niech żyje Alzacja — Lotaryngia! Niech żyje Francja!"

W wirze zdarzeń

Zielony w białe żyłki

Z Grecji sprowadzono do Berghof pod Berchtesgaden, letniej siedziby kanclerza Hitlera olbrzymie bloki marmuru zielonego w białe żyłki. Marmur ten przeznaczony jest na budowę wspaniałego basenu pływackiego.

Przy okazji stwierdzić należy, iż kanclerz Hitler nie umie pływać i basen zdaniem prasy paryskiej, przeznaczony będzie dla gości i dla nauki pływania kanclerza Hitlera.

●

Wyprzedaż Ligi Narodów

Między przedstawicielami rządu szwajcarskiego a sekretariatem gen. Ligi Narodów nawiązane zostały ostatnio rokowania w sprawie nabycia przez rząd federalny radiostacji nadawczej, będącej w posiadaniu Ligi.

W początkowej fazie rozmów ujawniły się różnice zdań co do wysokości ceny, jak słychać jednak obecnie osiągnięto zasadnicze porozumienie i zawarcie transakcji oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Jednym słowem następuje wyprzedaż Ligi Narodów.

●

Po 25 latach

Do Monastyrca, pow. stryjski, powrócił Jan Slywka, który w 1914 r. rozpoczął kampanię wojenną w wojsku austriackim.

Ranny pod Kraśnikiem dostał się do niewoli. Po wyzdrowieniu pracował na wsi, gdzie zastał go przewrót bolszewicki. Za krytykowanie ustroju sowieckiego w stanie nietrzeźwym został Slywka skazany na 10 lat więzienia. Udało mu się zbiec po 6 latach do Chin. Ostatnio wojna japońsko - chińska, w czasie której stracił cały swój dorobek, zmusiła go do powrotu.

Po rocznej tułaczce przybył do kraju W Chinach został ranny przez odłamki bomby samolotowej.

Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!

Do prastarej siedziby w Tyńcu

powracają OO Benedyktyni

Tyniec — pod Krakowem — malowniczo położony — to jedna z miejscowości chętnie odwiedzanych przez wycieczkowiczów z Zagłębia Dąbrowskiego. Opustoszały, zaniedbany — a cudnie położony nad Wisłą, obecnie znajduje się znowu w posiadaniu OO. Benedyktynów.

Jakoś tak się dziwnie składa, że o Tyńcu w prasie dużo się pisze. Właśnie dzisiaj, gdy Krzyżactwo na Polskę napiera.

Krzyżacy?... Tyniec?...

Prawda! Toć początek powieści H. Sienkiewicza „Krzyżacy" rozpoczyna się od Tyńca. Toć pod Tyńcem Zbyszko z Bogdańca w swej zapalczywości kopią się zmierzył do komtura krzyżackiego, udającego się w poselstwie do króla Jagiełły.

Skoro Tyniec, przywodzi nam na myśl genialne pod względem historycznym i wizjonerskim dzieło H. Sienkiewicza, jakże dzisiaj bardzo aktualne — to nie od rzeczy będzie zapoznać się z historią Tyńca, który tak blisko znajduje się na szlaku Zagłębie Dąbrowskie — Kraków.

Tyniec wziął swą nazwę od dźwięku, który w wielu językach oznacza zamek: jak po skandynawsku — tun, po angielsku town, po czesku tyn i tp. O nazwie miejscowości istniało wiele wersji, byli nawet i tacy, co próbowali wywieść jej pochodzenie z fenickiego tina — równoznacznego z pojęciem wzniesienia terenu.

Klasztor zbudowano w zaraniu dziejów Polski na wysokiej skale wapiennej, wznoszącej się 40 m ponad poziom rzeki i stromo zagłębiającej się w nurt. Mimo iż dzieje klasztoru sięgają wstecz ponad 900 lat, legenda Tyńca sięga jeszcze dalej i jednym z podań zacieśnia bezpośrednio węzły z klasyczną starożytnością, głosząc, iż na 300 lat przed Chr. wznieśli tu warownię Celtowie. Tyniec był wówczas stolicą bitnego plemienia, protoplastów Toporczyków.

Z zawiłych tajemnic heraldyki „tynieckich celtów" wyłaniają się polskie herby, Stary-koń i Starża, ten ostatni aż do XVI w. wspominany, jako zawołanie wojenne okolicznej ludności Krakowa.

Z śladami grodziska związana też jest historia jednego z potomków możnego rodu Starżów, panującego nad rozległą okolicą — o hr Walgierze Wdałym. Kronikarz polski z XIII w. Baszka zapisał, że mocarny ów rycerz chętnie utrzymywał stosunki z Frankami, przekraczając nawet Ren. Że tak sobie upodobał te ziemie, że zawarł związki małżeńskie z córką króla tamtejszego, uroczą księżniczką Heligundą. Krwawe, straszne i romantyczne było to małżeństwo. Znamy wszyscy piękne podania o tej romansycznej historii.

Po pożogach tych okresów spokój i błogosławieństwo przynieśli ziemiom Toporczyków bracia benedyktyni. Wówczas to jeszcze ziemia ta stanowiła udzielne księstwo, wszak jeszcze Bolesław (syn Mieszka II) koronował się „królem tynieckim".

Wkrótce opactwo rozrosło się do rozmiarów wielkiej potęgi. Pierwsze nadania srebrnych grzywien i źrebców ze stadnin królewskich dla mnichów, zastąpiły liczne wsie, miasta, zamki obronne. Pierwszym opatem zgromadzenia był biskup Aron, Francuz z Liege. Opaci tynieccy zasiadali w stallach katedry krakowskiej, ze stopniem canonicus natus, lub perpetuus cracoviensis, rozciągając władzę z domu macierzystego w Tyńcu i nad prowincjami Śląska i Litwy, tytułując się archiabbetis z podległymi klasztorami w Orłowie na Śląsku, przejściowo św. Wincentego we Wrocławiu, Trokach, Kościelnie pod Kaliszem, Uniejowie i Tuchowie.

Już Bolesław Chrobry nadał opactwu część wsi krakowskich, jak: Piekary, Łagiewniki, Skotniki, Woźniki, Strzelce, Korabniki, Muchary. Poza tym otrzymywali mnisi liczne przywileje i prawa do pobierania danin.

Bogactwa klasztoru w erze rozkwitu wynosiły „quinque civitatum et centum villarum ablata" (5 miast i 100 wsi). Długosz w swej kronice wyliczając wsie tynieckie przekroczył liczbę 100.

Ale drewniany (początkowo) klasztor otoczony sadami i polami warzywnymi i winnicami, nim stał się tak bogatym, nawiedzały i klęski, które i niejednokrotnie, powtarzały się i w czasach późniejszych. W 1260 r. spalili go Tatarzy. Odbudował go Leszek Czarny.

Wielce rozsławił się opat tyniecki Maciej Skawinka (1467—77), który przy pomocy Kazimierza Jagiellończyka wzniósł murowany klasztor i jego następcy Andrzej Ciąga Jelita, Hieronim Krzyżanowski, Andrzej Brzechwa. Klasztor w ciągu wieków kilkakrotnie był spalony i splądrowany. W r. 1805 klasztor uległ germanizacji przez osadzenie zakonników z Wiblingen w Bawarii, zbiegłych w czasie wojen Napoleona. Ale już w r. 1809 gdy do Tyńca wkroczyły wojska ks. Poniatowskiego, niemieccy zakonnicy wyjechali. Po kongresie wiedeńskim w 1817 r. zaborcy zamknęli ostatecznie klasztor.

W 1822—26 r. istniało tu biskupstwo z siedzibą w Bochni, a w klasztorze zamieszkali OO. Jezuici. W r. 1831 piorun zniszczył budynki i Jezuici je opuścili. W kościele klasztornym ustanowiono parafię, a w klasztorze znalazł pomieszczenie zarząd dóbr austriackich. Dopiero w 1901 roku biskup Puzyna odkupił część dóbr tynieckich od Austrji dla biskupstwa krakowskiego, tworząc zaczątek dzieła odrodzenia opactwa, które mu stało się zadość dopiero przed kilku dniami.

Największa ilość zakonników w Tyńcu wynosiła około 90. Od 16 wieku do początku nb. w. prowadzili oni gimnazjum. Powstałe w ciągu lat długiej ich bytności w Tyńcu skarby w postaci sprzętu kościelnego i biblioteki, dyplomatów i rękopisów — przedstawiające nieocenione wartości, nacechowane przy słowiczywymi formami kultur pracy benedyktyńskiej, uległy niestety licznym uszkodzeniom. Tynieckie kielichy, relikwiarze i paramenty były przechowywane w katedrze tarnowskiej. Bibliotekę w r 1819 r. wywieziono do Lwowa, gdzie wcielona do biblioteki uniwersyteckiej przetrwała bombardowanie austriackie w 1848 r. Dyplomaty klasztorne zostały opublikowane drukiem przez profesorów Kętrzyńskiego i Smolkę.

Kontrola oświetlenia

POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Oddziały drogowe w województwach prowadzą obecnie kontrolę pojazdów mechanicznych dla stwierdzenia, czy w myśl ostatnio wydanych przepisów — dokonano zmiany oświetlenia ostrzegawczego. W samochodach ciężarowych muszą być skasowane, używane dotąd latarki boczne, o tylnej ściance barwy czerwonej. Latarki te sprawiały wrażenie podniesionych kierunkowskazów, co wprowadzało w błąd kierowców napotykanych samochodów i stawało się czasem przyczyną katastrof.

—oOo—

Na „Żelezniok Karlika"

WPŁYNĘŁO JUŻ 135.000 ZŁOTYCH

Na „Żeleźniok Karlika" ofiary napływają w dalszym ciągu. Bezwzględnie zebrało się już 135.000 zł, a każda złotówka ma symboliczne znaczenie.

Z kopalń i hut, z fabryk i warsztatów rzemieślniczych płyną nieraz drobne, poprostu groszowe ofiary, które jednak świadczą że robotnik śląski jest przepojony patriotycznym duchem i dając ofiarę na zakup broni dla Armii, deklaruje w ten sposób swą gotowość do chwycenia za broń w celu odparcia i zmiażdżenia napastnika.

Po mowie krakowskiej Naczelnego Wodza wzrósł napływ ofiar, co umożliwi zakup większej ilości sprzętu wojskowego w celu wręczenia go Armii w imieniu radiosłuchaczy.

—xx—

Karlik już powrócił

I W NIEDZIELĘ 13 BM. BĘDZIE JUŻ „FEDROWAŁ"

Dla miłośników audycyj regionalnych rozgłośni katowickiej pt. „W niedziele przy żeleźnioku" i „Co niedziela u Karlika bram piosenecska, gro muzyka" mamy miłą wiadomość: oto „Karlik z Kocyndra" powrócił już z urlopu wypoczynkowego.

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 19.40 nadana zostanie audycja Karlika, który będzie już „fedrował" po swojemu, posługując się ciętą satyrą i dając niefrasobliwy humor. Jak zwykle, na zakończenie audycji Karlik odśpiewa „Przegląd tygodniowy", którego melodia jest już tak popularna jak np. „Trejok".

Ostatnie audycje Karlika przed urlopem były zakłócane przez radio niemieckie, bo Karlik nie szczędził słów prawdy „wilkom", które ubierając się w owczą skórę chcą udawać niewinne jagnięta, „okrądane" i napastowane ze wszystkich stron. Zakłócenia nie zraziły jednak Karlika, bo w dalszym ciągu będzie s podkreślał wszystkie wady „wilków" i demaskował ich obłudę.

A więc uwaga miłośnicy audycyj „Karlika": w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 19.40 możecie już słuchać „fedrowania" Karlika.

—oOo—

Wypadki przy pracy

Pracownik firmy Czechowski Franciszek Matuszek w Sosnowcu, w czasie pracy uległ ciężkiemu poparzeniu nóg kwasem.

Matuszka w stanie groźnym, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono karetką pogotowia do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Józef Nawrot, zatrudniony w fabryce Lamprechta, w czasie ładowania ekspedycji upuścił sobie na nogę rolę 250 kg papieru, łamiąc ją w dwóch miejscach.

Nawrota odwieziono do szpitala.

—oOo—

× REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE. W diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie przy ul. św. Barbary 45 odbędą się trzydniowe rekolekcje zamknięte: dla panien z III Zakonu w dniu 16 bm., początek o g. 19, dla pań nauczycielek i pań z inteligencji w dniu 20 bm., początek o godz. 19

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 sierpnia

Piątek

Zuzanny i Włodzimierza
Jutro: Klary
Słońca wsch. 4,11, zach. 19,11
Księżyca wsch. — zach. 16,0

KRONIKA HISTORYCZNA:

1569 Zatwierdzenie Unii Lubelskiej
1702 Wojska szwedzkie Karola XI zajmują Zamek na Wawelu
1831 Gen. Skrzynecki wodzem powstania
1919 Proklamacja Republiki Niemieckiej w Weimarze.

PRZYSŁOWIA:

Sierpień pogodny
Winom przygodny.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Orły morskie"
EDEN: „Zeznanie szpiega"
PATRIA: „Studentka"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Bogowskiego — ul. Mazurowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 16.
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18

× ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO TECHNICZYCH. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych RP w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr 17a zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo technicznych na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Tydzień

SZKÓŁ POWSZECHNYCH

W dniach 2—10 października rb. odbędzie się na terenie całego kraju VI-y Tydzień Szkół Powszechnych, organizowany przez Tow. Pop. Bud. Szk. Powsz. W ramach Tygodnia zorganizowana zostanie na szeroką skalę akcja propagandowa poświęcona nowych szkół powszechnych oraz przeprowadzona publiczna zbiórka pieniężna. Należy nadmienić, iż zeszłoroczna zbiórka przyniosła 1.160.000 zł., a więc najwyższą sumę, jaką złożyło społeczeństwo na cele społeczne.

O rozmiarach tegorocznej akcji może świadczyć fakt, iż organizatorzy Tygodnia dokonali zamówienia 2.700.000 żetonów, 1.500.000 nalepek i 1.500.000 chorągiewek które będą sprzedawane w okresie zbiórki. Należy sądzić, iż tegoroczna zbiórka przyniesie jeszcze większe dochody, niż w roku ubiegłym.

MINĘŁO 25 LAT...

16 sierpnia 1914 r. Po długotrwałych konferencjach i powrocie ppłk. Nowaka, który przywiózł zgodę austrjackiej naczelnej komendy armji na ogólne zasady organizacji Legionów Polskich zebrani na plenarnym posiedzeniu posłowie Sejmowego Koła Polskiego powzięli jednomyślną uchwałę, powołującą do życia Naczelny Komitet Narodowy oraz Legiony Polskie. Uchwała ta brzmiała:

„I. Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny jest konieczne.

Tylko całość Polski, mogącej obecnie głos zabrać zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosją.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materjalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na rosyjskie ziemie polskie dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacje: Centralny Komitet Narodowy i Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc Naczelny Komitet Narodowy i uznając ten Komitet za najwyższą instancję w zakresie wojskowej skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, przestaje istnieć rząd narodowy, ogłoszony w dniu 8 sierpnia 1914 r. i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu Związkowi, nieutworzonemu za wspólnym porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacjami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacją w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach co organizacja wspólna w Galicji.

II. Na podstawie tego Zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie dwóch legionów polskich, jednego w zachodniej drugiego we wschodniej Galicji, pod komendą polską, opierających się na istniejących już zbrojnych organizacjach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosji na ziemiach polskich w związku z Monarchią austrjacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem Monarchji austrjacko - węgierskiej oraz Naczelną Komendą Wojskową Armji austrjackiej, celem utworzenia naczelnego dowództwa nad legionami i omówienia stopnia zależności ich zależności od Komendy Naczelnej armji austrjacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami, organizującymi się w Galicji, pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzji Naczelnego Komitetu Narodowego.

III. Dotychczas istniejące instytucje skarbowe zlewają się w jeden „Polski Skarb Wojenny" pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

IV. W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła Polskiego, dra Juljusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp.:

Tadeusz [illegible]ński (centrum kons.), zastępca dr. Stanisław Kasznica (j. w.), Witold ks. Czartoryski (j. w), zastępca Andrzej ks. Lubomirski (kons. podolski), Ignacy Daszyński (soc.-dem.), zast. dr. Zygmunt Marek (j. w.), Jan Dąbski (lud.), zastępca Andrzej Średniawski (j. w.), dr Ludomił German (dem.) zast. dr Władysław Stesłowicz (j. w) Józef Hudec (soc. dem.) zast. Artur Hausner (j. w.), dr Władysław Leopold Jaworski (kons. krak.), zast. dr Tadeusz Starzewski (j. w.), Józef Neuman (stron. mieszczanów.), zast. Edmund Riedl (j. w.). Leon hr. Piniński (kons. pod.) zast. dr Aleksander Vogel (j. w.) dr. Szymon Przybyło (lud. grupa Stapińskiego) zast. Franciszek Wójcik (j. w.), dr Jan Rozwadowski (narod. demokr.), zast. Stanisław Głąbiński (j. w.), Aleksander hr. Skarbek (narod demokr.) zast. Stanisław Grabski (j. w.). Konstanty Srokowski (dem.) zast dr Roman Krogulski (j. w.), dr Ignacy Steinhaus (kons. krak.), zast. Józef Sare (j. w.), Hipolit Śliwiński (narodn. demokr.), zast. Władysław Sikorski (j. w.), dr Stanisław Stroński (narod demokr.) zast. dr Stefan Surzycki (j. w), Zdzisław hr. Tarnowski (kons krak.), zast. Stanisław hr. Badeni (j. w.) dr Bolesław Wicherkiewicz (chrześc. demokr.), zast. X. dr. Józef Zajchowski (j. w.), Wincenty Witos (lud.) zast. Władysław Długosz (j. w.), Edmund Zieleniewski (demokr.), zast. Jan Kanty Fedorowicz (j. w.)

V. Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy. Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcje: krakowską i lwowską z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym".

Ulgi dla właścicieli nieruchomości

przeprowadzających inwestycje dla celów oplg

Związki właścicieli nieruchomości zabiegały u rządu o ulgi w robotach remontowych, powołując się na konieczność poczynienia niektórych inwestycyj dla celów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Zabiegi te odniosły częściowo skutek, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło specjalnym okólnikiem wojewodów iż właściciele nieruchomości, inwestujący dla celów OPL są zwolnieni od:

1) mycia fasad domów malowanych olejno,

2) mogą budować oparkanienia ze sztafet drewnianych,

3) mogą powstrzymać remonty fasad nieruchomości chyba, że remonty te są bezwzględnie konieczne z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

Kto nie podlega

rejestracji fachowców?

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów rejestracji fachowców, która trwać będzie od 16 sierpnia do 28 września br. nie podlegają:

wojskowi, duchowni, posłowie i senatorowie, sędziowie i prokuratorzy,

funkcjonarjusze państwowi i pracownicy przedsiębiorstw państwowych: (PKP, Polska Poczta, Polski Monopol Tytoniowy, Państwowy Monopol Spirytusowy, Polski Monopol Solny, pracownicy instytucji: Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy, Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego SA w Paryżu, komunikacji lotniczej, lotnisk użytku publicznego, urządzeń bezpieczeństwa i żeglugi powietrznej),

personel obcych urzędów konsularnych i ich rodziny, z obywatelstwem obcym,

zawodowcy: bieliźniarze, cholewkarze cukiernicy, farbiarze futer, fryzjerzy, garncarze, introligatorzy, kapelusznicy, koszykarze, krawcy damscy i męscy, pasmanteryjnicy, perukarze, piernikarze pozłotnicy, meblarze, rzeźbiarze, szewcy, sznurkarze i sznurkarze - hafciarze.

Fryzjerzy chcą golić w niedziele

Memoriał do Min. Spraw Wewn. i Opieki Społ.

Jak się dowiadujemy, cechy fryzjerskie postanowiły ponownie wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Opieki Społecznej, o wydanie zezwolenia na otwieranie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta w godzinach od 8 rano do 1 popoł. W obszernym memoriale, jaki w tej sprawie będzie zredagowany, zainteresowane organizacje podkreślają, że golenie jest dla człowieka kulturalnego nie mniej ważne niż spożywanie posiłków. Jeśli więc otwarte są restauracje, zatrudniające kelnerów w święta, tak samo mogą być otwarte zakłady fryzjerskie, zatrudniające pracowników. Zresztą jeśli chodzi o zatrudnienie pracowników — co było głównym dotychczas szkopułem — zainteresowane organizacje proponują, iż w niedzielę i święta będą zatrudniały tylko bezrobotnych fryzjerów W ten sposób ustawa o wypoczynku świątecznym nie będzie naruszona w stosunku do stale zatrudnionych pracowników, a równocześnie doraźną pracę znajdą bezrobotni.

Jako motyw przytaczają jeszcze organizacje fakt, że, mimo najsurowszej kontroli, w dalszym ciągu czynne są w niedzielę pokątne fryzjernie w mieszkaniach prywatnych, co stwarza bardzo poważną konkurencję dla zakładów opłacających podatki i wszelkie świadczenia.

Zamach samobójczy

STRAŻNIKA NOCNEGO

Wacław Cembrzyński z Sosnowca (Tatrzańska 22), strażnik Towarzystwa Ochrony Mienia, strzelił do siebie z rewolweru w celu samobójczym.

Ciężko rannego Cembrzyńskiego odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Przyczyna zamachu samobójczego nie znana.

X OFIARA NA FON. Inż. Maciej Talko-Hryncewicz w Dąbrowie wpłacił zł 15 w Banku Udział. w Dąbrowie na FON zamiast kwiatów na trumnę śp. Elżbiety Bradkowskiej.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 11 SIERPNIA

5.00 Pieśń poranna 5.08 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15—8.30 Kłopoty mamy: „Trudne wakacje" — dialog oprac. dr. Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej 14.45 Płyniemy na spotkanie Wagnera—zdobywcy trzech oceanów—pogadanka dla młodzieży wygłosi Andrzej Miłosz 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. Przy fortepianie Karol Szafranek 16.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa 17.00 Sport i turystyka—pogadanka w oprac. Stanisława Ziemby 17.10 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Gwarectwa Hrabia Renard w Sosnowcu pod dyr. Antoniego Zamorskiego 18.00 Wiosna i lato w pieśni polskiej. Recital śpiewaczy Hanny Łosakiewicz-Molickiej 18.25 Kwartety Beethovena — cykl — płyty 19.00 Z cyklu: „Baśń, Klechda, Legenda" Dwaj bramini" — legenda indyjska ze zbioru Artura Górskiego (Audycja ogólnopolska z Katowic) 19.20 Transmisja z żeglarskich mistrzostw Europy w Orłowie. Sprawozdawca Bogusław Kaliński przez Toruń 19.35 Przy wieczerzy 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.05 Wiadomości w języku czeskim 20.15 Wiadomości w języku niemieckim 20.25 „Higiena obór mlecznych podstawą dochodu rolnika" — pogadanka weterynaryjna dra. Karola Rafińskiego 20.35 Wiadomości sportowe 21.00 III audycja z cyklu: „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych" 22.15 Medytacje Montaigne: „Filozofować znaczy uczyć się umierać".



Po wizycie Piotrusia w cyrku

Skargi i pretensje ubezpieczonych

rozpatrywać będzie specjalny sąd

W onegdajszym numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszona została doniosła ustawa o sądach ubezpieczeń społecznych. Realizacja tej ustawy będzie miała poważne znaczenie dla ubezpieczonych wszystkich kategoryj.

W myśl tej ustawy do dnia 1 kwietnia 1940 roku zorganizowane będą okręgowe **sądy ubezpieczeń i jako instancja odwoławcza — trybunał ubezpieczeń społecznych w Warszawie.**

Sądy ubezpieczeń, po za tym, że będą rozpatrywały sprawy, wynikające z nadzoru nad instytucjami ubezpieczeń społecznych i spory pomiędzy instytucjami ubezpieczeń społecznych, rozstrzygać będą także spory, powstałe pomiędzy ubezpieczonymi a ubezpieczalniami społecznymi. Dotychczas nie było instytucji trzeciej, do której ubezpieczony mógłby kierować swe pretensje i skargi z który mi był zmuszony zwracać się za pośrednictwem tejże ubezpieczalni społecznej do ZUS.

Sądy ubezpieczeń, stanowiąc czynnik zupełnie niezależny, rozstrzygać będą wszystkie sprawy w taki sposób, że nie będzie on budził żadnych zastrzeżeń ubezpieczonych. Wpłynie na to przede wszystkim skład sądów. Trybunał sądzący składać się będzie z sędziego zawodowego i dwóch ławników, przy czym jeden ławnik będzie zasiadał w sądzie z ramienia ZUS, a drugi z ramienia ubezpieczonych.

Sądy działać zaczną we wszystkich sprawach, z wyjątkiem ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia z dn. 1 kwietnia 1940 roku tj. od nowego roku budżetowego, a w tej jednej sprawie — od 1 kwietnia 1941 roku.

Powiatowe zawody strzeleckie

straży pożarnych pow. Będzińskiego

W wyniku strzelań w poszczególnych rejonach straży pożarnych pow. będzińskiego w nadchodzącą niedzielę dnia 13 bm., począwszy od godz. 6 rano na strzelnicy straży pożarnej kopalni „Wiktor" w Milowicach odbędą się jednostkowe i zespołowe powiatowe zawody strzeleckie między 15 zespołami straży pożarnych oraz 146 zawodnikami strzelcami strażakami.

Najpoważniejszą z nagród jest karabinek sportowy na stałe wartości zł 160 niezależnie od dyplomów dla mistrzów i wicemistrzów w każdej klasie strzelań.

Obecnie podajemy ścisły wykaz zawodników i straży uprawnionych do strzelań na powiatowych zawodach strzeleckich w Milowicach dnia 13 bm.:

Straż pożarna fabryki chemicznej „Strem" w Strzemieszycach: Sulwiński Józef i Kozak Feliks po 75 pkt., Ciepielak Józef 78, Pytlacz Jan 64, Małkiewicz Franciszek 62, Falfus Józef, Balaga Stefan Nadgórski Julian po 59, Sokół Zygmunt i Wiśnicki Marian po 56, Wawrzyniak Lucjan 54, Wantrych Józef i Zegarek Kazimierz po 52, Pietrzak Edward 50.

Ochotn. straż pożarna w Wojkowicach Komornych: Mańka Zdzisław i Polak Julian po 74 pkt., Skórka Józef 71, Ząbkowiak Stanisław 68, Sitko Ludwik i Kotulski Czesław po 62, Pawlik Jan i Polak Marian po 59, Chuk Eugeniusz 56, Musiałek Jan, Kaczanek Izydor Pawełczyk Hilary po 49, Podleżyński Józef 48, Skorek Franciszek Wojtasik Lucjan, Kołodziej Czesław po 46, Przybyłek Edward 42, Filipowicz Henryk 40.

Ochotn. straż pożarna w Grodźcu: Kański Jan 75 pkt., Filipczyk Jan 67, Siwek Aleksander 66, Katolik Stefan 63, Strzyż Mieczysław 62, Kuciński Władysław 61, Wroński Tadeusz 58, Przewłocki Tadeusz 55, Bezak Mieczysław 53, Kidawa Józef 50, Wieczorek Piotr 46, Bosak Natalia 42.

Straż pożarna kop. „Kazimierz" w Kazimierzu: Niedzielska Leonarda i Patoła Stanisław po 66, Książek Adam i Tarnowska Magdalena po 64, Matuszczyk Henryk 63, Wójcik Stanisław 59, Cis Jan 62, Bachan Janina 56, Smosarak Kazimierz i Miodek Janina po 52, Wieczorek Czesław 51, Franczak Mieczysława 50, Stobierak Stanisław 45.

Straż pożarna Zakładów Solvay w Grodźcu: Stasiak Wojciech 66, Wieczorkiewicz Lucjan 61, Drożdż Władysław i Sander Franciszek po 58, Barczyk Stefan 57, Katolik Jan 51, Matuszkiewicz Bonifacy 44, Zimny Aleksander i Rojek Jan po 41.

Straż pożarna kop. „Mortimer" w Zagórzu: John Tadeusz 71, Kawczyński Franciszek 63, Gzyl Jan 55, Maślak Wincenty 46, Zieliński Wawrzyniec 44, Koszembar Bolesław 43.

Ochotn. straż pożarna w Sosnowcu: Kunert Romuald 67, Piotrowski Wacław 66, Ciszek Aleksy 59, Banasik Piotr 47, Sobczak Hilary 42, Kucharczyk Józef i Korek Franc. po 41.

Straż pożarna kop. „Flora" w Gołonogu: Pędras Stanisław 68, Dobrowolski Lucjan 62, Roch Stanisław 54, Kozioł Wincenty 46, Pietrzyk Aleksander i Płonka Sylwester po 40, Grudnik Franciszek 40.

Ochotn. straż pożarna w Gołonogu: Dajka Jan 64, Swoboda Julian 51, Gajdzik Tadeusz 45, Bochenek Jan 43, Urbanowski Stefan 41.

Ochotn. straż pożarna w Dobieszowicach: Gubała Edward 65, Duda Paweł 61, Danecki Paweł 58, Dworzak Jan 42.

Ochotn. straż pożarna w Strzemieszycach Małych: Duda Z. 64, Duda Bogusław 52, Bełsamska Władysława i Słocińska Sabina po 30.

Ochotn. straż pożarna w Zagórzu: Rarok Józef 66, Koszembarowa Anna 50, Opilski Stanisław 45, Oznar Emilia 40.

Ochotn. straż pożarna w Ząbkowicach: Nanuś Jadwiga 66, Sobczyk Bolesław 53, Rubsztyn Antoni 46.

Ochotn. straż pożarna w Łęce: Pniak Adam 49, Płonka Roman 46, Dworczyk Janina 45.

Ochotn. straż pożarna w Dąbrowie Górn.: Szydłowski Ludwik 63 i Przybyła Michał 50.

Ochotn. straż pożarna w Wojkowicach Kościelnych: Krzykawski Antoni 68 i Szulc Marian 53.

Ochotn. straż pożarna w Łagiszy: Cupiał Stanisław 71 i Pawlik Bolesław 50.

Ochotn. straż pożarna w Czeladzi: Mazur Zygmunt 68 i Gawron Alojzy 45.

Ochotn. straż pożarna w Malinowicach: Sobczyk Bolesław 58 i Łapanowski Józef 4?

Ochotn. straż pożarna w Twardowicach: Łaszczyk Bolesław 56 i Nowak Józef 49.

Ochotn. straż pożarna w Sarnowie: Gębarski Stefan 58 i Bijak Stefania 45.

Ochotn. straż pożarna w Strzyżowicach: Kopka Stanisław 48 i Bijak Ignacy 42.

Ochotn. straż pożarna w Józefowie: Janicki Władysław i Kuc Marcin po 42

oraz następujący pojedynczy strażacy strzelcy, a mianowicie: Sajdak Henryk z kop. Milowice 80 pkt., Kubański Józef z Okradzionowa 76, Tronow Włodzimierz z huty Milowice 75, Kuzior Leonard z Tucznej Baby 68, Rojek Bolesław z Grodzieckiego Tow. Kopalń Węgla 62, Kania Władysław od Hulczyńskiego 61, Gwóźdź Piotr z Sączowa 61, Flak Józef z Psar 60, Kostrusiak Ignacy z huty Bankowej 57, Cendrowska Stanisława z C. G. Schon 55, Domarańczyk Jan (syn) z walc. Renard 53, Korusiewicz Zygmunt z Łośnia 55, Siemieniec Edward z Piasków 49, Wadowski Alojzy z Bobrowników 46, Olszówka Władysław z Rogoźnika 44, Lisa Bronisław z fabr. Dietel 48, Gwóźdź Eugenia z Siemoni 42 i Kubik Stefan z Ożarowic 41.

30 kamieniczników z Czeladzi

skazanych za nieporządki

W dniu wczorajszym wydział karny starostwa powiatowego w Będzinie skazał w drodze karno-administracyjnej 30 bogatych kamieniczników z Czeladzi.

Wszyscy oni odpowiadali za niestosowanie się do poleceń władz administracyjnych w sprawach porządkowych i budowlanych, jak tynkowania domów itp. Nadmienić należy, że ukarani jeszcze od 1937 r. nie wykonali nakazanych prac.

Są to m. n. Szyja Praja z Siemianowic, Aron Chorzychów (Milowicka 12), Piotr Żelna (Milowicka 55), skazany na 250 zł grzywny i inn.

11 żydów z Niemiec

aresztowano w Będzinie

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, w Zagłębiu Dąbrowskim przebywa znaczna liczba żydów, którzy zostali siłą wyrzuceni z Niemiec, bądź też sami nielegalnie przybyli do Polski przez zieloną granicę.

W b. tygodniu policja w Będzinie zatrzymała i osadziła w areszcie 11 żydów którzy nielegalnie przedostali się z Niemiec do Polski.

Aresztowani staną wkrótce przed sądem, a po odcierpieniu kary za nielegalne przekroczenie granicy, zostaną wysiedleni do Niemiec.



DEKORACJA PRZEZ P. PREMIERA OFICERÓW I ŻOŁNIERZY KORPUSU POLICYJNEGO KRZYŻEM ZA SŁUGI ZA DZIELNOŚĆ

W dniu 9 bm. na terenie grupy rezerwy policyjnej w Golędzinowie p. prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał uroczystego aktu dekoracji komendanta głównego policji państwowej gen. Kordiana Zamorskiego oraz oficerów i żołnierzy korpusu policyjnego krzyżem zasługi za dzielność.

Akt dekoracji został poprzedzony następującym słowami p. premiera:

„Panie Generale, Żołnierze Policji!

Spośród odznaczeń pokojowych najdroższe jest odznaczenie krzyżem zasługi za dzielność wymaga bowiem cnót żołnierskich. Dziś odbędzie się dekoracja komendanta głównego policji państwowej p. generała Kordiana Zamorskiego i czterech waszych kolegów za utrzymanie ładu i porządku w państwie z narażeniem własnego życia. Jeden z waszych kolegów życie to w ofierze państwu poświęcił. Chcę aby dekoracja dzisiejsza była przykładem i podnietą dla Was wszystkich do dalszej ofiarnej służby dla Ojczyzny".

Na zdjęciu moment dekoracji przez p. premiera komendanta głównego policji państwowej gen. Kordiana Zamorskiego krzyżem zasługi za dzielność.

Zakończenie kolonii letnich

w Krzemieńdzie

W ub. środę odbyło się uroczyste zakończenie kolonii letnich w Krzemieńdzie prowadzonych przez powiatowy komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu. Na koloniach tych było 72 dzieci rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe i rodziców biednych pochodzących wyłącznie z wsi powiatu zawierciańskiego. Na uroczystość tę przybyli pp. starosta mgr E. Trznadel, prezeska powiatowego kom. pomocy dzieciom i młodzieży Michalina Pawłowska, sekretarz wydziału pow. Gustaw Kobylecki dr Gawlik z Siewierza, prof. Mytykowski i korespondent K. Z.

Wskutek niepogody uroczystość odbyła się pod dachem. Dzieciarnia popisywała się przed gośćmi pięknie opracowanymi deklamacjami, śpiewem itp., dziękując następnie p. staroście Trznadlowi i prezesce p. M. Pawłowskiej za zorganizowanie kolonii. Z kolei p. Pawłowska podziękowała p. staroście za okazaną pomoc przy organizowaniu kolonii oraz duchowemu opiekunowi ks. proboszczowi K. Czaplińskiemu, kierowniczce i personelowi wychowawczemu po czym wręczyła 6 nagród w postaci książek dzieciom, które były wzorem i przykładem całej kolonii.

Piękne przemówienie wygłosił do dzieci p. starosta mgr Trznadel składając następnie podziękowanie p. Pawłowskiej za poniesiony trud oraz całemu kierownictwu kolonii. Po przemówieniu p. starosta Trznadel obdarował dzieci cukierkami. Następnie wręczono bukiety kwiatów p. staroście Trznadlowi i p. Pawłowskiej.

Przed zakończeniem tej pięknej uroczystości p. starosta polecił dzieciom, aby każde z nich napisało własnoręcznie opracowanie na temat „Moje wrażenie na koloniach na Krzemieńdzie". Za najpiękniejsze opracowanie jedno dziecko w drodze konkursu otrzyma nagrodę w postaci ubranka. W czasie podwieczorku jedna z dziewczynek odczytała list do p. wojewodziny Dziadoszowej od dzieci z wyrazami podziękowania. Tego samego wieczoru dzieciarnia rozjechała się do domów. (64.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uczeń utonął

PODCZAS KĄPIELI

Onegdaj w południe podczas kąpieli w stawie obok cegielni Ingstera w Łazach pod Zawierciem utonął 19 letni uczeń II kl. gimnazjum kupieckiego w Zawierciu Gieszczykiewicz Marian, zamieszkały w Zawierciu w domach PKP.

Zwłoki wydobyto.

17-letni robotnik

POD KOŁAMI POCIĄGU

W dniu onegdajszym około godziny 20 17 letni robotnik Antoni Jan Baryła, zam. w Zawierciu przy ul. Nowy Świat 22, podczas zeskakiwania z pociągu towarowego zdążającego w stronę Częstochowy z węglem wpadł pod koła wagonu obok fabryki TAZ w Zawierciu, doznając ucięcia obu nóg powyżej kolan.

Nieszczęśliwego w stanie groźnym odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Policja prowadzi dochodzenie.

SPORT

KALENDARZYK AUTOMOBILOWY NA JESIEŃ

Kalendarzyk zawodów automobilowych w sezonie jesiennym wygląda następująco: 12 bm. jazda turystyczna i próba sprawności w Łodzi, 12 bm. raid przez COP, 20—21 bm. jazda plakietowa do Pińska, 26—27 bm. zjazd gwiaździsty do Gdyni, 3 września zjazd do Lwowa, jazda konkursowa w Poznaniu i śląski raid górski, 10 września jednodniowa jazda konkursowa w Warszawie, jednodniowa jazda konkursowa w Krakowie, nocna jazda meldunkowa w Gdyni, 17 września raid po Lubelszczyźnie, zawody poznańskich klubów motorowych, zjazd na Targi Wołyńskie do Równego, pogoń za lisem w Wilnie, 24 września jazda terenowa w Warszawie, jazda orientacyjna w Toruniu, zawody lotniczo-samochodowe we Lwowie.

TEAM A — TEAM B 6:3 (3:2)

W środę na boisku Polonii w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy dwiema drużynami złożonymi z młodych graczy, tzw. „Orląt", szkolonych na obozie przez angielskiego trenera Alexa Jamesa. Zawody zakończyły się zwycięstwem teamu A nad teamem B w stosunku 6:3 (3:2).

Drużyny wystąpiły do tego meczu w następujących składach:

Team A — Szulc (Warta), Zarzyck (Warta), Gierwatowski (Polonia), Zaremba (Warta), Różyło (Unia Lublin), Urban (WKS Śmigły), Jaśnicki (Polonia) Białas (KPW Poznań), Lichoń (Fort Bema), Dzwisz (Ruch), Kulawik (Śląsk).

Team B — Burkacki (PWATT), Paraszewski (Fort Bema), Pereszak (Zgierz), Paproka (Unia Lublin), Kosobudzki (Gryf), Stańczyk (Junak), Bartyzel (Cracovia), Nowak (Garbarnia), Szelga (Cracovia), Górski (Junak).

JAMES WYJEŻDŻA DO LONDYNU

W piątek angielski trener naszych piłkarzy Alex James udaje się samolotem z powrotem do Londynu po 6-tygodniowym pobycie w Polsce.

W zarządzie Polskiego Związku piłki nożnej istnieje projekt ponownego sprowadzenia Jamesa do Polski w roku przyszłym na obóz przedolimpijski.

TRÓJMECZ WARSZAWA — ŚLĄSK — POMORZE ODWOŁANY

PAT podaje: Projektowany w dniach 12 i 13 bm. mecz lekkoatletyczny pań Warszawa — Śląsk — Pomorze nie dojdzie do skutku, gdyż okręg śląski nie zgodził się na udział w tych zawodach.

Po co w takim razie wyznaczył Śląski OZLA skład reprezentacji? (Przyp. red.)

WYJAZD DRUŻYNY POLSKIEJ DO MONACO

Wbrew ostatnim pogłoskom, wyjazd polskiej reprezentacji akademickiej na akademickie Igrzyska światowe do Monaco (20—27 bm.) dochodzi definitywnie do skutku i nastąpi w dniu 16 bm. W skład drużyny wchodzi 19 zawodników, a mianowicie 7 lekkoatletów 7 szermierzy, 2 pływaków i 3 tenisistów.

MECZE LEKKOATLETYCZNE Z WĘGRAMI I FRANCJĄ

We wrześniu reprezentacja lekkoatletyczna Polski rozegra dwa ciekawe spotkania międzypaństwowe, a mianowicie w dniach 9 i 10 września z Węgrami w Budapeszcie a w dn. 16 i 17 września z Francją w Paryżu.

Pomysłowy cygan oszust

Do kasy kolejowej w Wadowicach zgłosił się jakiś cygan który przyniósł 3 banknoty 100-złotowe, prosząc o zmianę na drobne. Wymienianie to trwało czas dłuższy, gdyż cygan otrzymane pieniądze znowu wymieniał na inne, i tak w kółko — aż wkońcu po jego odejściu okazał się brak 180 złotych. Urzędnik po jego odejściu spostrzegłszy się zalarmował straż kolejową oraz policję, nie zdołano jednak osobnika tego ująć.

Po kilkunastu dniach w ten sam sposób okradł nie wiedzącego nic o kradzieży na dworcu urzędnika w jednej z prywatnych instytucyj na 140 złotych. Cygan ów przyniósł również trzy 100-złotowe banknoty i wymieniał w analogiczny sposób odebrane pieniądze, tak że po jego odejściu okazał się brak tej gotówki.

Zawiadomiona o tym policja wszczęła energiczne poszukiwanie za pomysłowym oszustem, który omamiając urzędników udawaną kiepską wymowę polską i posługując się więcej mimiką odwracał uwagę urzędników od pieniędzy i wówczas przeprowadzał swoje machinacje.

Kto wie, czy nie wypłynie znowu gdzieś, by szukać szczęścia na innym terenie.

Ilość wróżbitów

W WARSZAWIE

Mimo, że chlubimy się tym, że żyjemy w oświeconym XX wieku, jednak aż dotąd pokutuje wiele pozostałości dawnych naiwnych czasów. Według przybliżonych obliczeń w Warszawie udziela „niezawodnych" porad około 80 chiromantów, 350 kabalarek i 20 astrologów. Są nawet fachowcy wyspecjalizowani w niezwykłych rodzajach wróżb — kilka Sybil wróży z fusów od kawy, wielu wystarcza tylko fotografia, a na Muranowie urzęduje prorok przepowiadający przyszłość z wnętrzności zabitego ptactwa, które pozostaje jako honorarium.

Na szczepionych pomidorach

OTRZYMANO TYTOŃ BEZ NIKOTYNY

Ciekawy eksperyment przeprowadzono w Instytucie Leonardo Angeloni w Neapolu. Zaszczepiono mianowicie na krzewy pomidorów tytoń brazylijski o zawartości 2 do 2 i pół proc. nikotyny. Efekt był niebywały — oto liście zaszczepione tytoniu nie wykazały najmniejszego śladu nikotyny.

Primabalerina sowiecka

SKACZE Z SAMOLOTU

Na lotnisku moskiewskim odbyły się wielkie ćwiczenia lotnicze ze szczególnym uwzględnieniem skoków ze spadochronami. W ćwiczeniach tych wzięła udział młodzież żeńska.

Między innymi brawurowego skoku dokonała primabalerina opery moskiewskiej Olga Suszyńska. Był to 25 skok baleriny sowieckiej. Tym razem skoczyła ona z wysokości 2000 metrów i szczęśliwie wylądowała w pobliżu lotniska moskiewskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak pracują huty żelazne

WZROST ZATRUDNIENIA — WARTOŚĆ ZAMÓWIEŃ WYNOSI 11 I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez czasopismo „Hutnik" w końcu czerwca br. zatrudnionych było w hutach żelaznych (bez zakładów południowych) ogółem 56.438 robotników, co stanowi ogółem wzrost w stosunku do maja br. o 1493 robotników.

W czerwcu br. hutnictwo polskie otrzymało według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych poważną ilość zamówień zagranicznych, wyrażających się liczbą 43.644 ton.

W stosunku do rekordowej cyfry z maja br. w ilości 58.737 ton (łącznie z półwyrobami wysłanymi do Czech) oznacza to zmniejszenie się ilości zamówień o 25.7 procent.

Z ogólnej ilości zamówień przypadło na: półwyroby 7287 ton, żelazo prętowe 10.349 ton, żelazo kształtowe 4864 żelazo uniwersalne 870 ton, żelazo taśmowe 955 ton, żelazo na drut 6538 ton, blachę grubą 981 ton, blachę średnią 388, blachę cienką 5657 blachę ocynkowaną 193 ton, szyny 813, rury 4754 ton razem 43.644 ton.

Wartość powyższych zamówień wynosi 11 i pół miliona złotych.

Największa ilość zleceń wpłynęła z następujących krajów: Czechy 11.5% półwyroby, Szwajcaria 10.3%, Holandia 9.6%, Niemcy 9.5%, ZSRR 8%, Szwecja 7, Turcja, 5.7, Argentyna 4.95, Chiny 4.9, Italia 3.4, Norwegia 3.4, Bułgaria 2.5, Indie Brytyjskie 2.2, Litwa 2.1%.

14 sierpnia 1939 roku

padł pierwszy legionista pod Krakowem

Minęło piętnaście dni od pierwszych strzałów, oddanych w wojnie światowej. Na wielu frontach rozgorzała już krwawa walka. Po raz pierwszy od czasów powstania 1863 r. znowu wystąpił żołnierz polski i pomaszerował z krakowskich Oleandrów w kierunku Kielc.

Była to historyczna Kompania Kadrowa pod dowództwem por. Kasprzyckiego, wyruszająca, jako czołowa kolumna wojska polskiego.

W dniu 12 sierpnia 1914 r. oddziały Strzelców Józefa Piłsudskiego wkraczają do Kielc w godzinach popołudniowych, zajmując opuszczone przez wojska rosyjskie koszary.

W zastępstwie Komendanta dowództwo sprawował Kazimierz Sosnkowski.

Nazajutrz jednak Strzelcy musieli się wycofać na linię Chęciny — Jędrzejów dokąd nadciągały świeże posiłki.

W walkach tych z Rosjanami w dniu 14 sierpnia 1914 r. pada, jak zdołaliśmy to ustalić, pierwszy żołnierz odrodzonej polskiej siły zbrojnej — legionista Stanisław Kochański z 4 kompanii 3 baonu.

To jest, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pierwszy żołnierz polski, poległy w wielkiej wojnie, z której krwi i pożogi powstała zjednoczona Polska.

Importował z Niemiec

narzędzia złodziejskie

Od pewnego czasu władze śledcze zauważyły, iż przestępcy w czasie kradzieży posługują się nowymi precyzyjnymi narzędziami złodziejskimi pochodzenia niemieckiego. Policja zajęła się więc ustaleniem źródła, z którego pochodzą owe narzędzia.

W czasie dochodzenia zwrócono uwagę na mieszkańca Będzina, Abrama Erlinga, który odwiedzał często Warszawę rzekomo jako przedstawiciel firmy wyrabiającej narzędzia rolnicze. Ponieważ Erling miał za sobą bogatą przeszłość kryminalną, przeto zaczęto obserwować sprzedawcę „narzędzi rolniczych". Wreszcie onegdaj zatrzymano Erlinga w chwili, gdy na dworcu wręczał paczkę znanemu na terenie Warszawy dostawcy narzędzi złodziejskich Jankowi Goldmanowi. W paczce tej znajdowała się większa ilość narzędzi złodziejskich.

W toku dalszego śledztwa wyszło na jaw, że Erling trudnił się przemytem z Niemiec narzędzi złodziejskich i następnie sprzedawał je w Warszawie i innych większych miastach.

Erlinga osadzono w więzieniu. Równocześnie w Będzinie aresztowano i osadzono w więzieniu trzech jego wspólników.

Nieoczekiwany skutek

RUCHU TURYSTYCZNEGO

Z pogranicza jugosłowiańsko - niemieckiego donoszą, że w licznie ostatnio przez turystów niemieckich zwiedzanych miejscowościach jugosłowiańskiego pasa pogranicznego odczuwać się daje dotkliwy brak mięsa. Turyści niemieccy przekraczający granicę najczęściej na zasadzie zarządzeń o t. zw. małym ruchu granicznym, masowo wykupują wszystko mięso i przenoszą je na drugą stronę granicy. W związku z tym miejscowe organizacje przemysłu mięsnego postanowiły ograniczyć sprzedaż mięsa dla cudzoziemców.

Owczarek ratuje

ŻYCIE CZŁOWIEKA

W miejscowości Neutera w południowej Słowacji zdarzył się wypadek uratowania życia pasterzowi przez psa - owczarka. Pasterz Maszenik spadł ze znacznej wysokości na podłogę szopy, przy czym odniósł bardzo ciężkie okaleczenia i utracił przytomność. Gdyby nie nieoczekiwanie psa - owczarka, który był ulubieńcem pasterza nikt prawdopodobnie nie domyśliłby się, że w opuszczonej szopie leży nieprzytomny, ciężko ranny pasterz.

Zaciekawieni nieustannym zajadłym naszczekiwaniem psa, nadeszli wieśniacy, którzy wezwali na miejsce lekarza a ten zdołał po długich zabiegach przywrócić pasterzowi przytomność.

Jedna filiżanka

MIESZANKI KAWOWEJ

Z południowego Szlezwigu donoszą o wzmagających się trudnościach aprowizacyjnych i wzrastającym na tym tle niezadowoleniu ludności. Tygodniowa racja masła została ograniczona do 100 gramów na osobę. Odczuwać się daje poza tym brak innych tłuszczów i mięsa. Gospody, restauracje, kawiarnie itp. otrzymują zmniejszone ilości kawy, wskutek czego ograniczyły one konsumcję tego napoju do jednej filiżanki na osobę. Przy czym kawy czystej nie dodaje się w ogóle, zastępując ją mieszanką, w której jest minimalna ilość prawdziwej kawy.

Liczy 29 lat

I MA 11 DZIECI

Właśnie wrażenie we Francji, w której jest tak wiele małżeństw bezdzietnych, robią rodziny, które posiadają więcej niż dwoje dzieci. Nic więc dziwnego, że tym większe wrażenie musiała na Francuzach wywrzeć wrażenie wiadomość, że jedna z kobiet nazwiskiem Dufresnel jest szczęśliwą matką aż 11 dzieci, z których najstarsze liczy 11 lat a najmłodsze rok. Pani Dufresnel liczy dopiero 29 lat. Gdy urodziło się dziewiąte dziecko prezydent Francji przyjął nad nim opiekę. Poza licznymi nagrodami p. Dufresnel otrzymała złoty medal „Matki Francuskiej".

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ MAX VAN MAAR

58)

Lerond znał to wszystko na pamięć. Wiedział, że taki przemytnik długo pracować nie potrafi, że mu się w końcu wyda bez sensu pracować i zdzierać się czterdzieści osiem godzin w tygodniu za sto pięćdziesiąt franków, kiedy może je zarobić w pół dnia. I na to właśnie liczył. Nie chciało mu się wierzyć, że Sylwin szczerze zmienił dawne rzemiosło.

Zapewnienia Julietty tłumaczył sobie w rozmaity sposób. Może ona bała się, że Lerond zacznie śledzić Sylwina i w ten sposób starała się odwrócić jego podejrzenie. Albo też może sam Sylwin przestał ufać żonie i nie chciał z nią już mówić o tych sprawach.

W każdym razie Lerond starał się sprawdzić te wiadomości.

Gruby Ferdynand zapewniał go, że od chwili zaaresztowania Cezara Sylwin nie wziął od niego ani jednej paczki tytoniu. Lecz to nie świadczyło jeszcze o niczym: być może, że Sylwin podejrzewał starego przemytnika o zdradę i zaopatrywał się w towar gdzie indziej.

Z drugiej strony także i pan Henryk zapewniał, że Sylwin pracuje teraz uczciwie; podawał nawet nazwę przedsiębiorstwa portowego, w którym pracuje jako tragarz.

Lerond zaczął się kręcić w tamtej okolicy i niedługo sam spostrzegł Sylwina na bulwarze portowym: wraz z całym szeregiem innych robotników pracował w głębi wielkiej barki, ładując towar na wózki wielkiego dźwigu.

Wobec oczywistego faktu Lerond zmuszony był ustąpić, lecz zrobił to z uczuciem wielkiego rozczarowania. Marzył by na tym człowieku wziąć odwet... a teraz, kiedy tamten wszedł na uczciwą drogę, nie łatwo mu już będzie dostać go...

Kiedy był już o tym zupełnie przeświadczony, naraz na nowo jedna rzecz podała mu w wątpliwość zapewnienia Julietty: oto z jednego posterunku granicznego dano mu znać, że trzy czy cztery razy w tym tygodniu Sylwin przejeżdża na rowerze przez granicę. Jednemu ze strażników, który go znał, od razu te wyjazdy wydały się niewyraźne. A ponieważ Lerond wspominał mu o Sylwinie jako o człowieku podejrzanym o przemytnictwo, więc strażnik zatrzymywał go za każdym razem, rewidował starannie od stóp do głów, drobiazgowo badał rower, zawsze zresztą bez rezultatu.

Wobec tego Lerond nagle nabrał przeświadczenia, że za tym kryje się jakaś nowa impreza, jakiś nowy nieznany trik, który postanowił wykryć. Lecz podejrzenia swoje zachował dla siebie, nie wspomniał o nich Juliecie, ani panu Henrykowi, zresztą obojga ich nie był zupełnie pewien. I podjął ostatnią próbę walki z całą pewnością zwycięstwa, jaką daje poczucie siły.

Przede wszystkim należało najpierw ustalić, dokąd właściwie Sylwin jeździ. Strażnik, który go widywał, twierdził, że dawny przemytnik regularnie co sobotę przejeżdża granicę. To było logiczne: Sylwin korzystając z angielskiej soboty wyjeżdża zawsze wtedy właśnie na wyprawę. Była to bardzo wartościowa wskazówka. Lerond korzystając z niej posadził w lokalu posterunku na ten czas jednego ze starszych strażników celnych, ubranego po-cywilnemu. I wytłumaczył mu, że skoro Sylwin przejedzie przez granicę ma za nim dyskretnie przemknąć do Belgii, sprawdzić dokąd tamten idzie i dobrze zapamiętać dom, żeby go łatwo było odnaleźć.

W następny poniedziałek celnik zameldował się w biurze u Leronda.

— No i co? — pytał go niecierpliwie wywiadowca.

— A no poszedłem za tym panem. Pojechał do Belgii, drogą z Dunkierki do Furnes, cały czas nad brzegiem kanału...

— No a potem?

— Przy mostku tuż przed Furnes skręcił w lewo, przejechał przez kanał...

(D. c. n.)



WYWCZASY KRÓLEWSKIE
Król Jerzy VI wraz z królową Elżbietą i córkami bawi na wywczasach w zamku Balmoral w Szkocji. Na zdjęciu rodzina królewska w otoczeniu harcerzy szkockich na zawodach piłkarskich w Balmoral.

Giełda pracy

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu komunikuje o wolnych miejscach na wyjazd dla wykwalifikowanych rzemieślników (specjalistów):

Zarząd główny Ordynacji Nieświeskiej i Kleckiej Leona Ks. Radziwiłła zatrudni niepodległościowca w charakterze młynarza przy młynie wodnym. Wynagrodzenie: 40 zł. mies. 100 kg żyta, ogród pod warzywa, mieszkanie i opał oraz 25 centnarów siana rocznie. Podania z odpisami świadectw z dotychczasowej pracy oraz dowodów stwierdzających udział w walkach o niepodległość należy kierować do Woj. Biura F. P. w Nowogródku.

Prywatne gimnazjum mechaniczne w Brześciu n-B zgłasza wolne miejsce pracy dla nauczyciela matematyki i fizyki — inwalidę wojennego lub wojskowego, uprawnionego do nauczania w szkołach średnich zawodowych. Wynagrodzenie wg. umowy. Ilość godzin pracy wynosić może od 10 do 16 w stosunku tygodniowym, zależnie od życzenia kandydata. Podanie wraz z odpisami dokumentów i życiorysem należy składać do Wojewódzkiego Biura F. P. w Brześciu n-B.

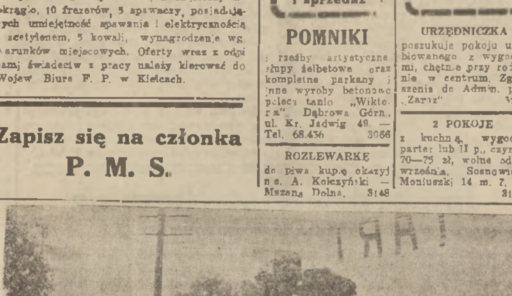
Fabryka tektury falistej i kartonów poszukuje wykwalifikowanego, samodzielnego mechanika-konstruktora maszyn do wyrobu tektury falistej. Wynagrodzenie wg. umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw należy kierować do Woj. Biura F. P. w Krakowie, ul. Lubelska 27.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Łodzi poszukuje tokarzy i frezarzy. Praca akordowa wg obowiązujących stawek w miejscowym przemyśle metalowym. Oferty wraz z odpisami świadectw z pracy należy kierować do Woj. Biura F.P. Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. M. Curie-Skłodowskiej 6.

Do fabryki przetworów mięsnych w N. Wilejce k-Wilna potrzebni są 4 inwalidzi — fachowcy z branży rzeźnicko-wędliniarskiej. Warunki pracy: 9 godzin dziennie w warsztacie wędliniarskim wzgl. obróbki mięsa. Płaca 20—30 zł. tygodniowo. Oferty z odpisami świadectw zawodowych i odpisem książki inwalidzkiej należy kierować do Wojew. Biura F. P. w Wilnie.

Do jednej z fabryk na terenie wojew. kieleckiego potrzebni są następujący fachowcy w wieku od 24—35 lat, po odbyciu służby wojskowej: 35 tokarzy metalowych; 45 ślusarzy, 10 szlifierzy metalu, 2 szlifierzy na okrągło, 10 frezerów, 5 spawaczy, posiadających umiejętność spawania i elektrycznością i acetylenem, 5 kowali, wynagrodzenie wg. warunków miejscowych. Oferty wraz z odpisami świadectw z pracy należy kierować do Wojew. Biura F. P. w Kielcach.

Zapisz się na członka P. M. S.



NA TRASIE JUBILEUSZOWEGO MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI"
Moment startu patroli strzeleckich z Michałowic do 21-kilometrowego odcinka kwalifikacyjnego Michałowice—Szczepanowice.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

POMNIKI
i rzeźby artystyczne słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „Wiktora" Dąbrowa Górn., ul. Kr. Jadwig 49 — Tel. 68.436 3066

ROZLEWARKĘ
do piwa kupię okazyjnie. A. Kołczyński — Mszana Dolna. 3148

Lokale

URZĘDNICZKA
poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami, chętnie przy rodzinie w centrum. Zgłoszenia do Admin. pod „Zaraz" 3161

2 POKOJE
z kuchnią, wygody, parter lub II p., czynsz 70—75 zł, wolne od 1 września. Sosnowiec, Moniuszki 14 m. 7. 3153

URZĘDNICZKA
poszukuje pokoju z kuchnią względnie pokoju wprost od gospodarza w centrum Sosnowca. — Zgłoszenia Administracja „Pilne"

Uzdrowiska

PENSJONAT „SZUBERTÓWKA"
poleca pokoje na sierpień, stacja kolejowa Żarki—letnisko. 3075

Posady i prace

KTO POMOŻE
do otrzymania pracy inkasenta, woźnego, portiera lub jakiejkolwiek innej — otrzyma 200 zł. Zgłoszenia do administracji pod S. E. S.

INŻYNIER
mechanik były długoletni kierownik warsztatów większych fabryk Zagłębia, przyjmie czasowe zajęcie w małych fabryczkach i warsztatach, jako doradca techniczny. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kuriera Zachodniego" pod „Doradca". 3017

PANNA
inteligentna poszukuje szycia po domach może także robotę zabrać do domu za skromnym wynagrodzeniem. Pod „krawcowa" 31[illegible]

Zgubione dokumenty

ZAGINĄŁ
notes rozrachunkowy. Łaskawy znalazca dzie łaskaw zwrócić za wynagrodzeniem [illegible] rjacka 4a, Sztuka. 31[illegible]

Nr II. Km. 1362—39, 1906—39, 1637—39 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego JAN CHRZĄSTOWSKI, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej pod Nr 34a na zasadzie art. 602 603 i 604 KPC ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 16 sierpnia 1939 roku w I-szym terminie o godzinie 10 m. 30 w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej pod Nr 12, składających się z różnych materiałów i ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 3.825 zł 80 gr.

2) Dnia 23 sierpnia 1939 roku, w I-szym terminie o godzinie 18-ej w Sosnowcu przy ulicy Targowej pod Nr 10 składających się z różnych gatunków papieru kancelaryjnego i pakowego, oszacowanego na zł 2140

3) Dnia 24 sierpnia 1939 roku, w I-szym terminie o godzinie 12-ej w Sosnowcu, przy ulicy Narutowicza Nr 17, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę 521 zł 50 gr.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 10 sierpnia 1939 roku.

Komornik rewiru II-go
Jan Chrząstowski.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4[illegible] Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem konkretnie:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.[illegible] zł.
10 drobnych ogł. 7.[illegible] zł.
5 drobnych ogł. 4.[illegible] zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacnego. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jawoiski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jawcrski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna.

REDAKTOR NACZ. STEFAN [illegible] — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.